

Sygn. akt I ACa 389/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Miastkowska (spraw.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Grzegorzak SSA Krzysztof Depczyński
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. D.**

przeciwko (...) **w W.**

i S. R. (1)

o naruszenie dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 30 listopada 2012 r. sygn. akt I C 185/11

I. uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 1, 2, 3 i 4 sentencji w zakresie rozstrzygnięcia w stosunku do (...) Agencji (...) w W. i w tej części pozew odrzuca;

II. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. 1 i 2 sentencji w ten tylko sposób, że zasądzoną na rzecz powoda J. D. od pozwanego S. R. (1) kwotę 1.000 złotych podwyższa do kwoty 4.000 (cztery tysiące) złotych;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie.

Sygn. akt I ACa 389/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu zasądził na rzecz powoda J. D. od oznaczonej jako strona pozwana (...) Agencji (...) i od pozwanego S. R. (1) solidarnie kwotę 1000 zł. z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 25 sierpnia 2009 r. w tygodniku (...) ukazał się artykuł autorstwa N. P. (1) i P. Z. pt. (...)poświęcony budowie drogi we wsi M.. W artykule powołano się na twierdzenia powoda, iż przy budowie naruszono granice jego gruntów, podano też stanowisko wójta gminy, T. K.. W ostatnich zdaniach artykułu autorzy napisali, iż w czasie kiedy budowana była droga, powód przebywał na badaniach stanu psychicznego, a nie jak twierdził, w sanatorium w U..

Powód przebywał na turnusie rehabilitacyjnym w sanatorium (...) w U. w okresie od 9 maja do 5 czerwca 2009 r.

Zamieszczając w artykule zdanie na temat pobytu powoda na badaniach stanu psychicznego autorzy kierowali się informacjami niektórych mieszkańców wsi, którzy twierdzili, iż powód znajduje się w W., kojarzonej ze szpitalem psychiatrycznym. Autorzy artykułu nie weryfikowali tych informacji i nie sprawdzali prawdziwości twierdzeń powoda.

Artykuł był opatrzonej fotografią przedstawiającą J. D.. Dziennikarze pojechali do wsi M. i podjęli temat budowy drogi na prośbę powoda.

Powód wyraził zgodę na zrobienie mu zdjęcia.

Dokonując rozważań na gruncie art. 23 i 24 k.c. Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż treść artykułu w części nawiązującej do badań psychiatrycznych naruszyła dobra osobiste powoda w rozumieniu powyższych przepisów – w postaci czci ujmowanej zarówno w jej aspekcie wewnętrznym – godności, jak i w aspekcie zewnętrznym – dobrej sławy.

Artykuł opisywał konflikt powoda z władzami gminnymi dotyczący budowanej drogi, przedstawiał stanowiska obu stron, cytował też ich wypowiedzi. Przedmiotowe zdanie nie miało związku ze sprawą budowy, a jego prawdziwość nie została sprawdzona przez dziennikarzy. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, bezzasadne przypisanie komuś choroby psychicznej należy, co do zasady, uznać za naruszenie prawa podmiotowego, a co za tym idzie – za naruszenie dobra osobistego poszkodowanego w postaci czci.

W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nie wykazała okoliczności wyłączających bezprawność jej działania, jaką była ochrona uzasadnionego interesu społecznego.

Powodowi przysługiwały zatem roszczenia z art. 24 k.c.

Sąd powołał się także na treść art. 12 ust. 1 i 2 ustawy Prawo prasowe nakładającego na dziennikarza powinność zachowania szczególnej ostrożności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oraz chronienia dóbr osobistych.

Autorzy artykułu, mimo wyjaśnień powoda, poprzestali na oświadczeniach informatorów, nie sprawdzając tych informacji, nie potrafili też podać powodów zamieszczenia zdania o badaniach psychiatrycznych powoda w publikacji dotyczącej budowy drogi.

Sąd nie dopatrył się natychmiast naruszenia dóbr osobistych powoda na skutek zamieszczenia w artykule jego zdjęcia. Wprawdzie dziennikarze podali nazwisko, wiek i miejsce zamieszkania powoda, co pozwalało na ustalenie jego tożsamości przez członków rodziny, ale, w ocenie Sądu, przeciętny odbiorca przedmiotowego artykułu nie był w stanie na podstawie zamieszczonych informacji rozpoznać powoda jako znanej mu osoby. Powód jest rolnikiem, mieszka w małej wsi i nie pełni funkcji publicznych. Sam zgłosił się do redakcji prosząc o interwencję dziennikarską, zgodził się na wykonanie zdjęć i wykorzystanie ich w materiale prasowym.

Subiektywne przekonanie powoda, że w wyniku publikacji artykułu stał się osobą rozpoznawalną i ocenianą w negatywny sposób, nie było wystarczającą przesłanką dla uznania, iż doszło do naruszenia jego dobrego imienia.

Zdaniem Sądu, powód nie wykazał by na skutek publikacji artykułu poniósł szkodę majątkową i nie udowodnił jej wysokości. Dlatego jego żądanie w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Powodowi przysługiwało natomiast zadośćuczynienie z tytułu naruszenia czci z tym, że żadaną przez powoda kwotę Sąd ocenił jako zbyt wygórowaną.

Za właściwą uznał sumę 1000 zł.

Miał przy tym na uwadze fakt, iż powód poprosił dziennikarzy o interwencję, a jak wynikało z zeznań świadków przesłuchanych na jego wniosek, artykuł, opublikowany na kilka lat przed wniesieniem pozwu, nie wpłynął znacząco na jego życie.

Zdaniem Sądu, zasądzone zadośćuczynienie zrekompensuje powodowi krzywdę jaką poniósł przez naruszenie dóbr osobistych, ma też wymierny ciężar majątkowy.

Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż sprawcą naruszenia była mała lokalna gazeta o niewielkim nakładzie.

W apelacji od powyższego wyroku powód domagał się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości.

Skarżący powołał się na okoliczności podnoszone przed Sądem I instancji, które w jego ocenie, świadczyły o znaczącym rozmiarze doznanej przez niego krzywdy, usprawiedliwiającym uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja była uzasadniona częściowo – w zakresie dotyczącym wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, w postaci określonej przez Sąd I instancji, o czym będzie mowa poniżej.

Na wstępie należało jednakże odnieść się do kwestii związanej z oznaczeniem strony pozwanej. Jako pozwanych w niniejszej sprawie powód wskazał – redaktora naczelnego gazety, która opublikowała artykuł, oraz określoną jako wydawcę tejże gazety (...)w W..

Ten ostatni podmiot mógłby posiadać przymiot strony pozwanej jedynie w razie posiadania osobowości prawnej.

Jak jednak wynikało z wyjaśnień udzielonych przez S. R. (2), pozostaje on właścicielem firmy wydającej gazetę, którą prowadzi w ramach swojej działalności gospodarczej. (...) nie ma zatem osobowości prawnej, a tym samym zdolności sądowej do występowania w sprawie.

Dlatego Sąd Apelacyjny, stosownie do treści art. 199 § 1 pkt. 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w pkt. 1, 2, 3 i 4 sentencji w zakresie rozstrzygnięcia w stosunku do(...) i w tej części pozew odrzucił.

Ustosunkowując się do zarzutów apelacji, dotyczących charakteru doznanych przez powoda naruszeń dóbr osobistych oraz rozmiarów krzywdy, Sąd II instancji uznał, że przyznane powodowi zadośćuczynienie zostało określone na zbyt niskim poziomie. Zadośćuczynienie to miało stanowić rekompensatę za krzywdę wyrządzoną tym fragmentem przedmiotowej publikacji, w którym dziennikarze wypowiedzieli się na temat pobytu powoda na badaniach psychiatrycznych.

Sąd I instancji słusznie dopatrywał się tu treści naruszającej cześć powoda z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie można się było jednakże zgodzić z argumentem, iż zadośćuczynienie w kwocie 1.000 zł. jest adekwatne do rozmiaru krzywdy.

Przypisanie komuś choroby psychicznej o tyle wywołuje negatywne skutki, że w odbiorze społecznym choroba psychiczna odbierana jest negatywnie i pozostaje przedmiotem nieprzychylnych wobec chorego komentarzy.

O tym, że komentarze tego rodzaju były wypowiedziane świadczą zeznania świadków A. D. (1) i M. D..

Dodać też należy, czego nie zaakcentował Sąd I instancji, iż dziennikarze nie tylko sugerowali, że powód przebywał na badaniach stanu psychicznego, ale przypisali mu udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień na temat pobytu w sanatorium, co dodatkowo mogło obciążać powoda w opinii społecznej.

Jakkolwiek powód istotnie nie pełni jakichkolwiek funkcji publicznych, nie mniej jednak on sam i członkowie jego rodziny, z racji długoletniego zamieszkiwania w jednej miejscowości i charakteru zatrudnienia są na tyle osobami znanymi, że publikacja wiązała się z szerszym odbiorem niż uznał to Sąd I Instancji.

Ostatecznie, uwzględniając dodatkowe aspekty związane z naruszeniem czci powoda, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że właściwym zadośćuczynieniem będzie kwota 4.000 zł.

Dlatego Sąd ten działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. 1 i 2 sentencji poprzez stosowne podwyższenie zasądzonej sumy.

W pozostałej części apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Żądanie przewyższające kwotę 4.000 zł z tytułu naruszenia czci należało ocenić jako zbyt wygórowane.

Skutki naruszenia czci powoda nie były bowiem dolegliwe w stopniu sugerowanym przez powoda.

Jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, powód nie wykazał by treść publikacji wywołała szczególnie niekorzystne dla niego skutki tym bardziej, że świadkowie A. D. i M. D. wypowiedzieli się przede wszystkim o swoich odczuciach i kierowanych wobec nich komentarzach, co nie odnosiło się bezpośrednio do powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił nadto stanowisko, iż źródłem naruszenia dóbr osobistych nie mogło być zamieszczenie w artykule zdjęcia powoda.

Sąd I instancji słusznie zaznaczył, iż do interwencji dziennikarskiej doszło na prośbę powoda, Sąd ten zasadnie też przyjął, iż powód pozował do zdjęcia i wyraził zgodę na jego publikację.

Należało również zgodzić się z poglądem, iż powód nie wykazał by wskutek naruszenia czci poniósł szkodę majątkową i nie udowodnił jej wysokości.

W rozpatrywanej sprawie znaczenie miała treść publikacji, w wyniku której doszło do naruszenia dobra osobistego powoda.

Odpowiedzialnym za to naruszenie był redaktor naczelny, będący jednocześnie właścicielem firmy wydającej gazetę. Jakkolwiek ustalenia na temat osoby, która udzieliła informacji dziennikarzom na temat domniemanego pobytu powoda na badaniach stanu psychicznego były zbędne i nie miały znaczenia dla przesądzenia o odpowiedzialności pozwanego. Stąd zawarte w apelacji wnioski o dodatkowe przesłuchanie N. P. w charakterze świadka

i S. R. w charakterze strony w celu, jak to podał skarżący „ustalenia osoby informatora” nie podlegały uwzględnieniu tym bardziej, że osoby te wypowiedziały się w tej kwestii przed Sądem I instancji.

Dlatego apelacja w nieuwzględnionym zakresie podlegała oddaleniu, na mocy art. 385 k.p.c.